



*U nas dość głowę podnieść, ileż to widoków!  
Ileż scen i obrazów z samej gry obłoków...*  
(Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, księga III. *Umizgi*)

## OBŁOCZEK 8/2017

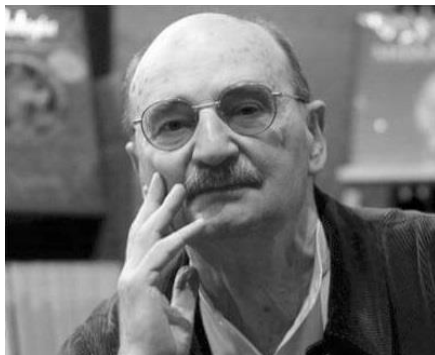
Organ niezależny z tekstami **Wojtka Dąbrowskiego**  
ukazywał się 1951-55, reaktywowany po 62 latach

**15 SIERPNI 2013:** zmarł dramaturg, pisarz i rysownik **ŚLAWOMIR MROŻEK**

### WNIEBOWZIĘCIE

**15 sierpnia:** Dziś w Nicei  
Nad ranem zmarł **Ślawomir Mrożek**.  
Wszyscy odchodzą. Po kolei.  
Lecz po co tak się śpieszysz, Boże?

Miał trwać ***Karnawał***. Świętowanie.  
Tryumfalny przyjazd mistrza słowa.  
Zakpiłeś z nas, zmieniłeś zdanie.  
Nie tak miał wracać do Krakowa.



Nie mogłeś czekać choć do wiosny?  
Wszak sam mu dałeś talent, sławę,  
A teraz stałeś się zazdrosny  
O *Emigrantów*, o *Zabawę*...?

Wezwałeś mistrza jak proroka,  
By pisał na twą cześć dytambuły?  
Wolisz oglądać świat z wysoka  
Przez *okulary Ślawomira*?

Wiem! Chciałeś nas umocnić w wierze,  
Że jesteś tu najstarszy rangą.  
Ale wszystkiego nie zabierzesz!  
Bo nieśmiertelne będzie *Tango*!

To nie przypadek, Ślawomirze.  
Poznał się Bóg na twym talencie.  
Zabrał, by mieć cię jak najbliżej,  
W czwartek. To było Wniebowzięcie.

**Karykatura Ślawomira Mrożka – rysunek Eryka Lipińskiego**

## 25 000 DNI (2 SIERPANIA 2013)

25 000 dni,  
600 000 godzin...

Tyle minęło, wierzcie mi,  
od daty mych urodzin.

Licznik nie kłamie, cały czas  
odlicza życia chwile.  
Jak długo jeszcze? Pytam gwiazd,  
lecz nie chcą zdradzić, ile?

Dziesięć tysięcy? Nie wiem sam.  
Pięć? Może pół tysiąca?  
Nie zgadnę ile jeszcze mam  
przed sobą wschodów słońca.

25 000 dni,  
600 000 godzin...

Może to tylko mi się śni?  
Wszak duszę mam jak młodzi.

25 000 dni  
nigdy się nie powtórzy.  
Zostało mniej. Los ze mnie drwi.  
Zbliża się kres podróży.

25 000 dni,  
600 000 godzin...  
Ta, co zapuka do mych drzwi.  
niech jeszcze nie przychodzi!

Kolejny jubileusz **30 000** dni będę świętował w niedzielę **11 kwietnia 2027**

---

**15 SIERPANIA:** Święto Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej  
Święto Wniebowstąpienia Najświętszej Maryi Panny i Matki Boskiej Zielnej

## AVE MARIA

muzyka: **Franciszek Schubert**



**31 stycznia 1797 - 19 listopada 1828**

tekst dedykowany nowożeńcom  
napisałem z okazji ślubu mojego syna  
Piotra z Aleksandrą Perlińską  
(**14 maja 2005**)

Ave Maria! Dziś powierzamy ci swój los,  
Pęk róż, który wiosną się rozwija,  
Łan zbóż, co latem dojrzały da kłos,  
Zieleń wzgórz, gdy jesień otuli je mgłą  
I przystroi we wrzos.

Niech wiatr i burza nasz omija dom,  
A z głów niech żaden nie spadnie nam włos.  
Swych łask nie żałuj, zawsze nam sprzyjaj,  
Chroń nas od zmartwień, kłopotów i trosk.  
Ave Maria!

Ave Maria! Dziś powierzamy ci swój los.  
Wskaż port, gdzie bezpiecznie łódź zawija,  
Gdzie ptak powraca, wsłuchany w twój głos.  
Daj nam znak, gdy kręty przed nami jest szlak  
I poprowadź na wprost.

Niech trwa ta miłość, choć przemija czas,  
Po kres, gdy zimą posrebrzy się włos,  
Swych łask nie żałuj, zawsze nam sprzyjaj,  
Chroń nas od zmartwień, kłopotów i trosk.  
Ave Maria!



**25 SIERPNIA 1832:** Fryderyk Chopin skomponował Etiudę E dur *Tristesse* (żal), mając 22 lata (taką datą opatrzony jest jego rękopis), w Tours, gdzie po wyjeździe z kraju przebywał w gościnie u wiolonczelisty **Auguste Franchomme'a**.

Utwór jest niezwykle romantyczny, zarówno ze względu na tempo jak i śpiewność melodii. Sam kompozytor mówił, że rzadko kiedy miał natchnienie do napisania tak pięknej melodii. Przyczyną smutku młodego Fryderyka była tęsknota za Ojczyzną oraz wiadomość o ślubie jego pierwszej młodzieńczej miłości **Konstancji Gładkowskiej**.

## ETIUDA E-dur op.10 nr 3 TRISTESSE (Żal)

Czy wiesz co to żal?  
Ten dziwny stan, wśród obcych ścian,  
Gdy smutno patrzę w dal,  
Gdy wiem, że czas  
Zabrał mi nadzieję złudną.  
Trudno! Któryś raz zakpił z nas.

Co ty o tym wiesz? To płacze deszcz,  
Co ze mną w Tours Etiudę gra E-dur,  
Zrozumiał też,  
Co to znaczy żyć samotnie,  
Gdy straciłem bezpowrotnie,  
To co miałem, co kochałem  
Tak, jak dotąd nikt.  
Cały świat gdzieś znikł,  
Odpłynęłaś w dal,  
Mnie pozostał żal.

Czy wiesz co to żal?  
To serca znak, że ciebie brak,  
Że odjechałaś w dal.  
Rzuciłaś mnie,  
Już cię nigdy nie zobaczę!  
Płaczę. Choć nie! Ciągle śnię.

Co ty o tym wiesz? To płacze deszcz,  
Co ze mną w Tours Etiudę gra E-dur,  
Zrozumiał też,  
Że choć Paryż kusi sławą,  
Obcy ludzie biją brawo,  
Ciągle tęsknię za Warszawą,  
Tak, jak dotąd nikt.  
Cały świat gdzieś znikł,  
Odpłynęła w dal,  
Mnie pozostał żal. Spóźniony żal.

Etiudę grają niemal wszyscy pianiści, a jako pieśń znalazła się w repertuarze najwybitniejszych śpiewaków, jak **Tino Rossi**, **Jose Carreras**, **Sarah Brightman**. Powyższy tekst napisałem **25 sierpnia 2012** (dokładnie **180** lat po skomponowaniu utworu) dla **Anny Marii Adamiak**, utalentowanej mezzosopranistki młodego pokolenia, która ten utwór nagrała na płytę.

## 11 SIERPNI 1933: urodził się JERZY GROTOWSKI

twórca teatralny, reżyser, eksperymentator i reformator sztuki aktorskiej  
założyciel *Teatru 13 rzędów* w Opolu i *Teatru Laboratorium* we Wrocławiu



[www.21slo.edu.pl](http://www.21slo.edu.pl)



### SONG DLA MISTRZA

Tekst napisany z okazji przyjęcia imienia  
**Jerzego Grotowskiego**  
przez 21 SLO w Warszawie (16 marca 2002)

Mistrzu Jerzy! Spójrz!  
Znów twój teatr gra!  
Dziś premiera!  
Cały zespół już  
czeka, tylko brak  
reżysera.

Gasną światła. Gong!  
Już trzynasty rząd  
pełen gości.  
Czas zawiązać krąg,  
by zaczerpnąć stąd  
twojej mądrości.

Przemów jeszcze raz,  
udziel kilku rad  
i poprowadź!  
Jak osiągnąć gwiazd?  
Jak zdobywać świat?  
Z kim wędrować?

Mistrzu Jerzy! Przyjdź!  
Może byś nam mógł  
podpowiedzieć,  
Jak należy żyć?  
Która z wielu dróg  
nie zawiedzie?

Niech się dowie widz  
jak wygrywać los  
w grze o szczęście,  
Gdy się nie ma nic  
i gdy pusty trzos  
coraz częściej.

Lepiej mieć czy być?  
Lepiej być czy mieć?  
Ot, dylemat!  
Jedni mówią: „*Idź!*”  
Drudzy: „*Cicho siedź!*”  
Mądrych nie ma.

Ty się na tym znasz!  
Wszyscy, bądź co bądź,  
to aktorzy.  
Jak zachować twarz?  
Którą maskę zdjąć?  
Którą włożyć?

Czy ważniejszy jest  
heroiczny czyn  
czy dojrzałość?  
Teatralny gest,  
kilka głupich min...  
To za mało!

Gasną światła lamp.  
Już się trzeci akt  
rozpoczyna.  
Lepiej żyć jak tramp,  
czy mieć z diabłem pakt?  
Kto zna finał?

Mistrzu Jerzy! Zdradź,  
kto zwycięży? Król  
czy marzyciel?  
Jak należy grać  
najtrudniejszą z ról:  
swoje życie.

**28 SIERPNI 1749:** We Frankfurcie nad Menem urodził się wielki niemiecki poeta i pisarz epoki romantyzmu **JOHANN WOLFGANG von GOETHE**



[www.lo49.waw.ids.pl](http://www.lo49.waw.ids.pl)

## ŚWIAT NIEUSTANNIE SZUKA WZORÓW

Hymn **XLIX LO im. Johanna Wolfganga Goethego** w Warszawie  
napisany z okazji X-lecia nadania imienia (2001)  
Byłem nauczycielem **XLIX LO** w latach **1997-2004**

Świat nieustannie szuka wzorów,  
Lecz każdy drogę sam wybiera.  
Od czasów *Burzy i Naporu*  
Jest w nas coś z Fausta i Wertera.

Chcemy być silni, zawsze młodzi,  
Prawo do buntu mieć i wzruszeń,  
Za miłość, która już nadchodzi  
Możemy diabłu oddać duszę.

Nasz będzie wiek XXI,  
Odważnym zawsze szczęście sprzyja,  
Jeszcze wierzymy w słowa wierszy  
I niezawodną szkolną przyjaźń.

Przeżyjmy mądrze długie lata,  
Wierni młodzieńczym ideałom,  
A choć zszarzeją barwy świata,  
Warto, by po nas coś zostało.

Wypijmy życie jednym haustem,  
Nim odplyniemy w smugę cienia  
I powtarzajmy wciąż za Faustem:  
*Trwaj chwilo! W pięknych żyj wspomnieniach.*

A gdy ostatni włos zbieleje  
I znów spotkamy się, kolego,  
Gasnące serca nam rozgrzeje  
Niezapomniany wiersz Goethego.





**15 SIERPNI 2008: Tomasz Majewski**, mieszkaniec warszawskiego Ursynowa zdobył złoty medal w pchnięciu kulą na Olimpiadzie w Pekinie

## TOMKOWI Z PODZIĘKOWANIEM ZA ZŁOTO

Nie mam zbyt wielu powodów do dumy.  
Wstyd mi czasami, że jestem Polakiem.  
Co drugi rodak zjadł wszystkie rozumy,  
A rezultaty są wciąż byle jakie.

Każdy przywódca chce zostać mentorem,  
Chociaż, na szczęście, nie każdy miał brata,  
Ten się obraża, ów chlupnie jęzorem,  
Kompromitując nasz kraj w oczach świata.

Na szczytach władzy trwa spektakl żaloszny,  
Przyczyna naszej goryczy i stresu.  
Wciąż pocieszamy się: Byle do wiosny!  
Jakże potrzeba nam teraz sukcesu!

A w polityce? Drą koty posłowie,  
Plotą androny (dziś rozum jest w cenie).  
Jak któryś w Sejmie coś powie, to powie!  
Kulą w płot trafia. A ja się rumienię.



I tak wymieniać bym mógł po kolei:  
W sporcie korupcja, skłócenia działacze...  
Lecz tli się jeszcze iskierka nadziei,  
Że będzie lepiej, że można inaczej.

I oto nagle gruchnęła z Pekinu  
Wieść, której nigdy zapomnieć się nie da.  
Krzyczę, jak inni, na cały Ursynów:  
Chłopaki! Tomek Majewski ma medal!

Skromny kulomiot, bez czezej gadaniny,  
Wbrew politykom, na przekór miernotom,  
Przywraca wiarę, że liczą się czyny.  
Można być mistrzem, sięgając po złoto.

Cała rodzina zebrała się przy mnie,  
Z dumą dzielimy tę radość współziomków.  
Więc za tę chwilę wzruszenia przy hymnie  
Podziękowania składamy ci, Tomku!



30 SIERPNI 2015: Benefis satyryka Marka Majewskiego w Ożarowie Mazowieckim



## DEDYKACJA DLA MARKA MAJEWSKIEGO

Drogi Marku! Szanowne Panie i Panowie!  
Wiadomo: śmiech to zdrowie! Niech każdy się dowie,  
Że Marek M. satyryk, to dowcipny człowiek,  
Stąd benefis artysty właśnie w Ożarowie.

Drogi Marku! Ja także głupoty nie znoszę!  
Stąd cenię twoją kuchnię. Zostałem smakoszem.  
Cieszę się, że nas raczysz pikantną satyrą,  
Dajesz popalić głupcom, oszołomom, świrom.



Umiesz ostro przysolić, wiersz doprawić pieprzem,  
Wystarczy z twych piosenek wybrać pierwsze lepsze.  
Ja się tym delektuję i przyznam bezspornie,  
Że jak ty coś wysmażysz, smakuje wybornie.

Drogi Marku! Dziękuję za śpiew i gitarę.  
I danie ulubione: za frutti di Marek.

Wykonawcy:

JACEK FEDOROWICZ  
EMILIAN KAMIŃSKI  
RENATA ZARĘBSKA  
WOJCIECH DĄBROWSKI  
ALEKSANDER NOWACKI  
GRZEGORZ WALCZAK  
EWA GAWORSKA-PACZOSKA  
KABARET "CZERWONY TULIPAN"

Prowadzenie: ANDRZEJ BARTKOWSKI



fol. Józef Czerniejewski

**SIERPIEŃ 1960:** obóz 27 KDH *Leśni Ludzie*, Lubień koło Kasinki (Beskid Wyspowy)  
Byłem wówczas zastępcą komendanta obozu.

## HARCERSKIE PIOSENKI Z OBOZOWYCH KRONIK

### MALINA, MALINA

melodia włoskiej piosenki *Marina Marina*, muzyka: **Rocco Granata**

Słuchajcie opowieści o malinie,  
Malina w całej okolicy słynie,  
Że kiedy tylko lipca czas przeminie,  
Czerwieni się od malin każdy krzak.

Szukają malin chłopci i letnicy,  
Szukają *Leśni Ludzie*, chociaż dzicy,  
Z Kasinki, Lubnia, z całej okolicy,  
Bo każdy łatwo ich oceni smak.

Malina, malina, malina,  
Na krzakach tych malin jest w bród,  
Malina, malina, malina,  
Czerwona i słodka jak miód.



Gdy czas wolny mamy,  
wszystkich zapraszamy,  
Do lasu wyruszamy, by malin szukać tam.  
Gdy ich pełno mamy,  
Z lasu powracamy, maliny zajadamy,  
O mniam, mniam, mniam, mniam, mniam.

Tekst powstał podczas obozowej *uczty malinowej*. Można śpiewać, zmieniając nazwy, np. Szukają malin chłopci i letnicy, szukają nawet goście z zagranicy (ze stolicy), Z Krynicy, Rytra, Sącza i Szczawnicy, bo każdy łatwo ich oceni smak...

Tekst zdobył I nagrodę w konkursie na piosenkę obozową *Pegazie podaj mi skrzydła* organizowanym przez redakcję tygodnika harcerskiego *Na przelaj* (druk: nr 44/1961)



Na zdjęciu z lewej: obóz w Lubniu, szczepowy 27 KDH Aleksander Haupt (1960)



---

**SIERPIEŃ 1965:** kolonia zuchowa *Zielonego Szczepu 27 KDH* nad Dunajcem

## Z KRONIKI 27 KDH: RAJ W FILIPOWICACH

wiersz napisałem wizytując kolonię jako zastępca komendanta hufca  
Komendantem kolonii był **Andrzej Ziębliński**, wówczas student, późniejszy profesor  
**ASP** w Krakowie, kwatermistrzynią była szczepowa **Halina Raj**

Pan Twardowski by oniemiał,  
Gdyby nagle spadł z Księżycy.  
Miałby problem: Czy to Ziemia,  
Czy to Raj w Filipowicach?

Kto to widział, nawet w bajce  
Na obozie tyle wygód?  
I skąd nagle nad Dunajcem  
Autentyczni Łowcy Przygód?

Jakim cudem ci, co w maju  
Rozbijali się po Plantach,  
Tu się nagle zamieniają  
W Dzieci Kapitana Granta?

To nie cuda, proszę pana,  
Wyjaśnimy to najlepiej:  
Raj na Ziemi, rzecz to znana,  
Właśnie tu, w Zielonym Szczepie!

---

**SIERPIEŃ 1967:** ośrodek obozowy **12 i 50 KDH** w Zubrzycy Górnej  
(komendanci obozów: **Stanisława Zdzenicka** i **Andrzej Biera**)

Piosenka powstała podczas wizytacji obozu. Byłem zastępcą komendanta hufca.

## PIOSENKA O KŁADZIONYCH KLUSKACH

Kładzione kluski, kładzione kluski,  
Jem z jakimś dreszczem.  
Kładzione kluski, kładzione kluski,  
Proszę o jeszcze!  
Niech sobie mówią, niech sobie myślą,  
Co kto chce,  
Dla mnie te kluski, kładzione kluski  
Będą najlepsze!

Wszyscy wołają: **Precz z kucharzem,**  
**Co przypalone kluski jeść nam każe!**  
Wszyscy wzdychają za kotлетem,  
A ja przeciwnie:  
**Proszę o repetę!**

Kładzione kluski, kładzione kluski,  
Jem z apetytem.  
Kładzione kluski, kładzione kluski,  
Są wyśmienite!  
Niech sobie mówią, niech sobie myślą,  
Co kto chce,  
Przeze mnie kluski, kładzione kluski  
Będą spożyte!

Bo ty je przyrządziłaś, bo ty je przypaliłaś,  
Bo dla mnie je robiłaś, ja dobrze wiem.  
To nic, że przypalone, to nic, że przesolone,  
dla ciebie te kluski kładzione ze smakiem zjem.  
Dla ciebie, dla ciebie, dla ciebie je zjem!

W zależności od obozowego menu *kładzione kluski* można zamienić  
na *plątki owsiane, kaszę gryczaną, tłusty salceson* itp.

Na zdjęciu obok: komendantka obozu **Stanisława Zdzenicka** i **Maja Pietrzyk**  
z grupą harcerek szczepu *Dzieci Kazimierza* (Zubrzyca Górna, 1967)

**SIERPIEŃ 1969: V Obozowy Festiwal Piosenki Zielonego Szczepu 27 KDH**  
Skowronki koło Krynicy Morskiej na Mierzei Wiślanej  
Byłem wówczas komendantem *Staromiejskiego Hufca ZHP Wawel* w Krakowie

## Z KRONIKI 27 KDH: USPRAWIEDLIWIENIE

### 1

Nie jeden zdziwienia swego nie ukrywa,  
Dlaczego piosenki nie mam na festiwal,  
Tymczasem odpowiedź  
jest niezwykle prosta:  
Ja nie mam na to czasu,  
bom komendantem zostałem.

No to co? A to:

Tu odprawa, lub spotkanie,  
Tutaj plenum, tam zebranie,  
Alertowe trwa zadanie,  
Lub podsumowanie dnia.

Wciąż za biurkiem urzęduję,  
Konsultuję, akceptuję,  
Nawet kiedy ją całuję,  
Podpisuję jakiś druk.

Seminarium lub szkolenie,  
Posiedzenie w *DRN*-ie,  
Albo pilne polecenie  
Do zrobienia jeszcze dziś.

Ciągłe akcje, wizytacje  
I służbowe delegacje,  
Nawet kiedy jem kolację  
Trzymam z gracją stertę akt.

### 2

Wciąż jestem zajęty jak przystało szefom,  
Mam czas na dziewczęta tylko przez telefon  
I chociaż przyznaję,  
żem źle na tym wyszedłem,  
Nie zgadzam się z zarzutem,  
że już nic nie piszę!

No, a to, to co?

Ciągle jakieś sprawozdania,  
Informacje, plan działania,  
Prośby i podziękowania,  
Lub podania gdzieś do władz.

Różne dane statystyczne,  
Analizy i wytyczne,  
Materiały polityczne  
Na komisję albo sztab.

Załączniki, formularze,  
Kilka ankiet, spis wydarzeń  
(O dancingu w nocnym barze,  
Choćbym marzył, szkoda śnić).

Zestawienia, zaświadczenia,  
Protokoły z posiedzenia,  
Albo coś do załatwienia...  
Nic nie zmienia się od lat!

### 3

Więc może by z tego piosenki układać?  
Na przerwę w twórczości jedyna to rada,  
Lecz czuję przed wami nadzwyczajną treść,  
Bo nie wiem jak przyjmiecie mnie z takim refrenem:

*Komenda Staromiejskiego Hufca ZHP Wawel,  
w odpowiedzi na wasze pismo... l. dz... z dnia....*



SIERPIEŃ 1970: obóz *Zielonego Szczepu 27 KDH* we Frycowej (nowosądeckie)

## JADĄ WOZY KOLOROWE Z HARCERZAMI

parafraza piosenki z repertuaru **Maryli Rodowicz**  
słowa oryginalne: **Jerzy Ficowski**, muzyka: **Stefan Rembowski**

Jadą wozy kolorowe z harcerzami,  
jadą wozy kolorowe z namiotami,  
bo najlepiej czas upływa na obozie,  
raz pod wozem, ale drugi raz na wozie.  
Jadą wozy kolorowe niby w bajce,  
Hej, druhowie, zaśpiewajcie,  
jak tam u was jest?

U nas wiele i niewiele, lecz w sam raz,  
u nas czerwień, lasu zielen, słońca blask,  
u nas warty i podchody,  
czasem kubek zimnej wody,  
ale zawsze jest wesoło pośród nas.

Jadą wozy kolorowe z harcerzami,  
Hej, druhowie!  
Tak bym chciał pojechać z wami!  
I jak dawniej wśród przyjaciół usiąść blisko  
i z drużyną znów zaśpiewać przy ognisku.  
Jadą wozy kolorowe jak co roku,  
nie tak łatwo znaleźć spokój,  
gdy się dusza rwie.



U nas wiele...

SIERPIEŃ 1972: obóz Szczepu *Watra 9 KDH* w Bieszczadach pod Tarnicą

## Z KRONIKI 9 KDH: NA OBOZIE W WOŁOSATEM

piosenkę napisałem odwiedzając obóz jako komendant hufca

Chcesz wspomnienia mieć dla wnuka?  
Jedź na obóz **Ryśka Kruka!**  
Tam dokuczy jak ból zęba  
**Mściwujewska** i **Zaremba**.

Poty ci wycisną krwawe  
**Zosia Aulak** i **Zurawel**,  
Jeśli wcześniej cię nie struje  
Pani Maria, co gotuje.

Za to poznasz wszystkich z **Watry**:  
Zwariowane **Pędziwiatry**,  
Z **Amaronap**\* różne typy,  
**Wagabundy** i **Ksantypy**.

**Fantom**, który chce się bawić  
**Armię**, co chce kogoś zbawić,  
**Taki Cumel** od Andrzeja  
oraz **Jamę Sawiwieja**.

Tu się spotkasz z **Tarpanami**,  
**Z Pratchawcami**, **Rumcajsami**,  
Tu poderwą cię chłopaki,  
A rozerwą cię **Człapaki**.

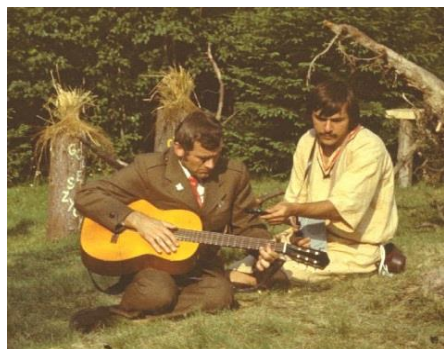
Kiedyś, idąc gdzieś ulicą,  
Wspomnisz obóz pod Tarnicą,  
A w piosence mnie poznacie:  
Toż to Wojtek, wasz przyjaciel.





**14 SIERPANIA 1978:** spotkanie po **15** latach na miejscu obozu *Zielonego Szczepu 27 KDH* w Rzekach (pow. limanowski)  
W **1963** roku byłem komendantem obozu, w **1978** kierownikiem Wydziału **GK ZHP**

## PO TYLU LATACH...



Po tylu latach znów jestem w Rzekach.  
Jak czas ucieka... Jak czas ucieka...  
Obóz jak wtedy w latach dziecińczych,  
A jednak inny, zupełnie inny.

Inni są chłopcy, inne dziewczęta.  
Kto mnie pamięta? Nikt nie pamięta.  
Lat już piętnaście... Bajka dla syna.  
Można wspominać, tylko wspominać.

Przeszłość i przyszłość dziwnie się splata.  
Może tu wrócę po kilku latach?  
Toczy się dalej życie człowieka.  
Jak czas ucieka... Jak czas ucieka...



Na zdjęciu po lewej obok mnie (z gitarą) kolejni szczepowicze **27 KDH** z lat **70**.  
**Sławek Stachyra** (z siekierą) i **Jarek Andruchowyc**

**SIERPIEŃ 1981: Antoniewo** nad jeziorem *Gardliczno* (woj. kujawsko-pomorskie)  
Obóz drużyn *Ursynowskiego Szczepu 277 WDHiz Żagiew, Warta, Wrzosowisko*

## NAD GARDLICZNEM



na zdjęciu z prawej: komendant obozu  
pwd. **Dobromir Dziewulak**

Nad Gardlicznem noce śliczne, pełne gwiazd.  
Nad Gardlicznem las żywiczny wokół nas.  
Nad Gardlicznem niebotycznych sosen śpiew,  
Księżyc złoty i namioty pośród drzew.

Na obozie dzień jak co dzień, wrażeń moc:  
W dzień – przygody i podchody w każdą noc.  
Przy ogniskach *Wrzosowiska* słychać śpiew,  
Płonie *Watra*, *Żagiew* płonie, dorzuć drew.

Nad Gardlicznem noc liryczna, ja i ty.  
Nad Gardlicznem romantyczne miewasz sny.  
Nad Gardlicznem spontanicznie powiem: *tak*,  
Gdy wieczorem nad jeziorem dasz mi znak.

**30 LAT PÓŹNIEJ (2011): Spotkanie Dinozaurów** na obozie harcerskim *Ursynowskiego Szczepu 277 WDHiz im. Janka Bytnara*

w Borach Tucholskich nad jez. Sinowa k/ Czerska Świeckiego

## JESZCZE MI SIĘ CHCE...

Jeszcze mi się chce  
Powędrować w nieznane,  
Jeszcze mi się chce  
Witać słońce nad ranem.

Jeszcze mi się chce  
Iść na przelaj wśród sosen,  
Jeszcze mi się chce  
Zamiast kawy, pić rosę.

Jeszcze mi się chce  
Słuchać ptaków o świcie,  
Jeszcze mi się chce  
Mówić: Piękne jest życie!

Jeszcze mi się chce  
Wziąć gitarę do ręki,  
Jeszcze mi się chce  
Tworzyć nowe piosenki.

Jeszcze mi się chce  
Coś napisać do rymu,  
Jeszcze mi się chce  
Zmienić życia azymut.

Jeszcze mi się chce  
W leśnej głuszy biwaków,  
Jeszcze mi się chce  
Nagle zboczyć ze szlaku.

Jeszcze mi się chce  
Ścieżką iść nieprzetartą,  
Jeszcze mi się chce  
Plany snuć, mówiąc: warto!

Jeszcze mi się chce  
Z przyjaciółmi wędrować,  
Jeszcze mi się chce  
Zacząć życie od nowa.

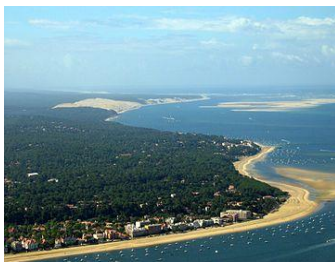


Jeszcze mi się chce  
Usiąść nocą na plaży,  
Jeszcze mi się chce  
Patrzeć w gwiazdy i marzyć.

Jeszcze mi się chce  
Żegnać dzień w kręgu bratnim,  
Jeszcze mi się chce...  
Nim nadejdzie ostatni.



## WAKACYJNE WSPOMNIENIA



### SIERPIEŃ 1990: ARCACHON

Obóz zorganizowany przez Pałac Młodzieży w Krakowie  
(komendant: hm **Antoni Weysenhoff**)

Dopóki żywe są  
Wspomnienia z Arcachon,  
Wypijmy łyk bordo,  
Wołając: To jest to!

Bordo – najlepsze z win,  
Na chandrę oraz spleen,  
Bo przy nim myśli mkną  
Na plażę w Arcachon.

Najlepszy wina dzban  
Na depresyjny stan.  
Przetrzymasz chwilę złą  
Wspomnieniem z Arcachon.

Ten nastrój każdy zna,  
Wiec pijmy aż do dna,  
Dopóki serca drżą  
Na myśl o Arcachon.

Już czujesz wina smak,  
A jednak czegoś brak,  
Bo w uszach ciągle brzmią  
Cykady z Arcachon.

Więc wypij jeszcze łyk,  
By smutek całkiem znikł,  
Niech znowu nam się śnią  
Wakacje w Arcachon.

Cudowna chwilo, trwaj!  
Ten kraj to istny raj,  
Więc słusznie rajem zwą  
Zatokę Arcachon.

Powiedzą: Bredzi gość,  
Bo wina ma już dość.  
Niech mówią to, co chcą,  
Ja kocham Arcachon.

Choć minie wiele lat  
I zauroczy świat,  
Wspominać będziesz swą  
Przygodę w Arcachon.

Przeżyjmy jeszcze raz  
Te najwspanialszą z tras,  
Nim czas przesłoni mgłą  
Wspomnienia z Arcachon.



### UŚMIECHNIJ SIĘ

muzyka własna

Wołosate, 8 sierpnia 1972

Już trzeci dzień pada deszcz  
Gałęzie drzew w sadzie mokną.  
Uśmiechnij się!

Nie będzie padać cały czas,  
Bo po deszczowych dniach świeci słońce.

Już trzeci dzień martwisz się,  
Nie wyszło coś, tak jak chciałaś.  
Uśmiechnij się!

Nie zawsze się układa źle,  
Bo po deszczowych dniach świeci słońce.

Już trzeci dzień gniewasz się,  
Masz do mnie żal, nie wiem o co.  
Uśmiechnij się!

Nie warto przecież w złości trwać,  
Bo po deszczowych dniach świeci słońce.

SIERPIEŃ 1993



Gmina  
Dąbrówno



Kiedy Krakowa masz już po uszy  
I na włóczęgę chciałbyś wyruszyć  
Jeśli masz pecha,  
Nie wiesz gdzie jechać,  
Ja dobrą radę ci dam:

Prosto z Działdowa jedź drogą główną,  
Gdzie pośród jezior leży Dąbrówno,  
Wkrótce się znajdziesz  
W Wielkim Lewaldzie,  
A dom *Lajkonik* się zwie.

Tu cię przygarnie Tadek i Zocha,  
Tu wiesz, że żyjesz, tu wiesz, że kochasz,  
*Mrówa z Zajcem*,  
Serca gorące  
I dobre słowo, jak chleb.

Płynąc kajakiem albo Omega  
Z bliską dziewczyną albo kolegą,  
Chociaż nikt nie wie,  
Możesz być pewien,  
Że przyjaciela tu masz.

Wielka Dąbrowa, Mała Dąbrowa,  
Warto z Krakowa tu przywędrować,  
Przyznasz mi rację,  
Takie wakacje  
Chciałbyś powtórzyć za rok.

Więc będziesz czekał na nowe sierpień,  
Kiedy swobody znowu zaczerpniesz  
I będziesz marzył  
O dzikiej plaży  
I o ogniskach co noc.

## Z ARCHIWUM OBŁOCZKA

sierpień 1950

### LIST DO BABCI

KOWANIEC, 3.VIII.50  
KOCHANA BABCIU, BUBI  
W KOWANCU JEST BARZO  
ŁADNE SAM BIEGAM PRZED  
DOMEM I ŚWIECIE SIĘ BA-  
WIĘ. BAWIĘ SIĘ Z CUDZIMI  
PSAMI. W CZERWCU W SPINAŁEM SIĘ  
NA DUŻĄ GÓRĘ I WIDZIAŁEM  
TATRY, CAŁE RĄCZKI, WIOJĘ.

## LIST DO EWY

25 sierpnia 1988

Serdecznie witam, kochana moja.  
Powiedz jak ci tam  
w tych Międzyzdrojach?  
Jak ci się pływa? Czy jest głęboko?  
Kto cię podrywa? Kto wpadł ci w oko?

Co tam w Lubiewie u naturystów?  
Ciągle nic nie wiem, brak twego listu.  
Jak tam synalek? I co u Krzycha?  
Nie pieszysz wcale, a ja usycham!

Kiepsko się czuję, źle mi bez żony.  
Wracaj! Całuję. Twój mąż stęskniony.

**16 SIERPNI 1958:** w Bay City (USA) urodziła się **Madonna** (Luise Ciccone) amerykańska piosenkarka popowa

wiersz napisany po koncercie Madonny w Warszawie (**15 sierpnia 2009**)  
w odpowiedzi na protesty zgłaszane przez fanatyków religijnych

## SERWUS, MADONNA

(tytuł zapożyczony od **KIG**)

Gdy umilkły już brawa na warszawskim Bemowie,  
a Madonnie Warszawa zaśpiewała: Na zdrowie!  
Jakaś postać podchodzi, do rozmowy jest skłonna.  
- Pogadajmy! Co szkodzi? Jak z Madonną Madonna.

Nieźla jesteś! Doceniam! Mnie też wielbią miliony,  
ale brak zrozumienia budzi sprzeciw z mej strony.  
Muszę przyznać masz talent, dogadajmy się w końcu.  
Nie potrzeba mi wcale fanatycznych obrońców.



Choć mi weszłaś w paradę, ja się sławą podzielę:  
Ty masz swoją estradę, moje miejsce w kościele.  
Mnie znieważa najbardziej, czy to w Polsce czy Francji,  
ten co świat ma w pogardzie i gdy brak tolerancji.

Zawsze czuję się podle, słysząc psów ujadanie,  
więc o zgodę się modłę i odmawiam różaniec:  
By ktoś nosząc mnie w klapie wobec innych był bratem,  
by dostali po łapie ci, co głoszą kruczają.

Żeby Polak z Polakiem, pan Prezydent z Premierem,  
nie żył z prawdą na bakier i intencje miał szczere.  
Żeby bliźnich szanował, wybrał przyjaźń dozgonną.  
- Święta racja! Bądź zdrowa!  
- Bye, bye! Serwus, Madonno!



Protesty związane z koncertem Madonny w Święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny:

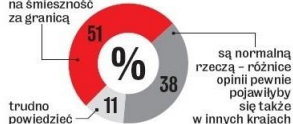
(w proc.)  
zapewniają  
bezpłatną  
reklamę tej  
imprezie



Zamieszanie i kontrowersje wokół koncertu Madonny:

(w proc.)

narażają nas na śmieszność za granicą





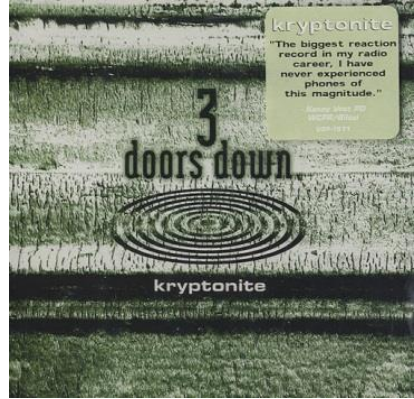
## KRYPTONITE

najpopularniejsza piosenka amerykańskiego zespołu rocka alternatywnego  
**3 Doors Down** z albumu **The Better Life (2000)**  
tekst polski napisałem dla **Rafała Natana Krupy** (sierpień 2011)

Wyruszam w długą drogę,  
wokół mnie szalony świat,  
pobierać się nie mogę,  
myślom przydałby się ład.  
Porzucam swoje ciało,  
nie chcę żyć jak widz,  
Cóż po mnie pozostało?  
Nic! Już nie!

Oglądam świat z daleka  
i czasami mam go dość!  
Nie mogę dłużej zwlekać,  
chciałbym z Tobą zrobić coś!  
Potrzeba tak niewiele:  
jeden mały ruch,  
z najlepszym przyjacielem  
iść we dwóch.

Nim całkiem oszaleję,  
mówisz o mnie: Superman!  
Daj dłoń i tę nadzieję,  
że to prawda a nie sen.  
Przy tobie jestem mężny,  
ufam ci jak brat!  
Potężny Kryptonite! Ooooo...



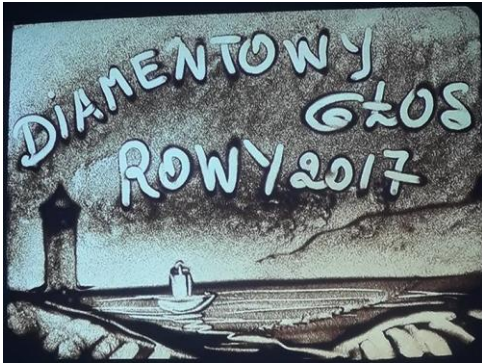
Dodajesz sił, gdy słabnę raz,  
sekretem dzielisz się na pół,  
jak w górę piąć się cały czas,  
nie spadać nigdy w dół.  
Nieważny błąd, na głowie guz,  
cenniejszy jest młodzieńczy bunt,  
postawi przewrócony wóz  
na twardy grunt.

Nim całkiem oszaleję,  
mówisz o mnie: Superman!  
Daj dłoń i tę nadzieję,  
że to prawda a nie sen.  
Bądź przy mnie, przyjacielu,  
nim nadejdzie kres.  
Już coraz bliżej celu. Yes! O yes!





## OBŁOCZEK ZAPRASZA



1 International Contest-Festival  
of the Performing Arts 

   Rowy, Poland  
6-8 VIII 2017

Organizator Co-organizator

I Międzynarodowy Festiwal-Konkurs  
Sztuk Scenicznych



## REDAKTOR OBŁOCZKA W JURY MIĘDZYNARODOWEGO FESTIWALU

### Jury I Międzynarodowego Festiwalu-Konkursu Sztuk Scenicznych

#### Rowy 2017 Poland Fundacja „Diamentowy Głos”

**Erika Said** (Malta) — dyrektor Erseb Productions, spółki na Malcie, które dały początek kilku śpiewaków od najmłodszych lat.



Ona sama jest piosenkarką i również jest aktorką. Erika była członkiem jury w wielu międzynarodowych konkursów; — Londyn, Armenia, Łotwa, Włochy, Bułgaria, Hiszpania, Estonia i Praga między innymi. Erika jest dyrektorem „Arpeggio International — Competition Singers”, który odbył się na Malcie co roku.



**Wojciech Konrad Dąbrowski** — nauczyciel, dziennikarz, piosenkarz, satyryk, autor wierszy i piosenek członek ZAKR i Stowarzyszenia Autorów Polskich. Prowadzi działalność publicystyczną i estradową, występuje z recitalami piosenek i na własnych spotkaniach autorskich. Organizator cyklicznych Spotkań z piosenką w Warszawie

i Krakowie, pomysłodawca, organizator i dyrektor artystyczny Ogólnopolskich Festiwalu Piosenki Retro im. Mieczysława Fogga (14 edycji w latach 2004-2017). Prowadzi własny Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego (od 2004)



**Sar Sargsyan** (Armenia) — Wokalista, Absolwent Erewańskiego Konserwatorium, ukończył Aspiranturę Erewańskiego Konserwatorium. Uchonorowany Certyfikatem Ministerstwa i Ormiańskiej Diaspyry za udział w Festiwalu „Moja Armenia” i „Komitas Wardapet”

Laureat Grand Prix wielu międzynarodowych konkursów wokalnych oraz Międzynarodowy Juror.



**Krzysztof Szpof** — Wokalista estradowy, muzyk, kompozytor, aranżer laureat wielu konkursów i festiwalu. Finalista wielu programów telewizyjnych takich jak „Kawa czy herbata”, „Idol” czy „Droga do gwiazd”.



**W BURAKOWIE  
WSPÓLNIE ŚPIEWAMY  
PIESNI PATRIOTYCZNE**



My pierwsza Brygada...  
Hej, hej Ułani...  
O mój rozmarynie...  
te i inne polskie pieśni patriotyczne  
i wojskowe wspólnie zaśpiewamy  
w 97 rocznicę Cudu nad Wisłą  
z 1920 roku.

Zapraszamy we wtorek  
**15 sierpnia 2017 r.**  
o godz. 17.00, na boisko  
ul. Kościuszkii 10 w Burakowie

Wspólne śpiewanie poprowadzi  
Pan Wojciech Dąbrowski,  
dyrektor artystyczny Ogólnopolskiego  
Festiwalu Piosenki Retro, piosenkarz  
i instruktor harcerski.

Zapewniamy śpiewniki i krzesła.  
Serdecznie zapraszamy!

Zarząd Osiedla Buraków we współpracy  
z Centrum Kultury w Łomiankach



Rada i Zarząd Dzielnicy Mokotów  
oraz Centrum ŁOWICKA  
zapraszają



# POROZUMIENIE SIERPNIOWE POETÓW

koncert

## PIOSENKI PRAWDZIWEJ

Wystąpią:

**Jacek Fedorowicz  
Leszek Wójtowicz  
Wojciech Dąbrowski  
Marek Majewski  
Kuba Sienkiewicz**

Scenariusz i reżyseria

**Marek Majewski**

**31 sierpnia 2017**

godz. 19.00  
Centrum ŁOWICKA  
Warszawa, ul. Łowicka 21



Wstęp wolny

## SZARADA WAKACYJNA

Rozwiązaniem szarady jest hasło  
siedmiosylabowe.

Każdy z miasta ucieka,  
Cały rok TRZY DWA czeka,  
Żeby wywieźć swą żonę  
W PIERWSZE-PIĄTE zielone,

Zbierać CZWARTE WSPAK-SZÓSTE,  
Jeść nad morzem langustę,  
Robić fotki nad ranem  
W PIERWSZEJ-SIÓDMEJ z wulkanem.

Choć czasami na Monte  
Marzną im SZÓSTE-PIĄTE,  
Wiatr co przywiał na redę  
Głowę im CZTERY-SIEDEM,

Czeka labą na kocu,  
DRUGA-TRZECIA owoców,  
Wina łyk na kolację,  
Jednym słowem: wakacje!

A ja życia używam,  
Gdy mi TRZY-RAZ-SZEŚĆ piwa,  
I choć nie wyjechałem,  
Miałem CAŁE wspaniałe!

Rozwiązanie szarady wakacyjnej z numeru 7: Kolorowe motyle.



Redakcja: **Wojciech Dąbrowski**, Warszawa Ursynów, tel. **600 630 952**  
strony na fb: **Wojciech Dąbrowski**, *Spotkania z piosenką*  
*Festiwal Piosenki Retro*, *Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego*  
[www.spotkaniazpiosenka.org](http://www.spotkaniazpiosenka.org) e-mail: [wojdabrowski@onet.eu](mailto:wojdabrowski@onet.eu)

*U nas dość głowę podnieść, ileż to widoków!  
Ileż scen i obrazów z samej gry obłoków...*  
(Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, księga III. *Umizgi*)



## ODWROTNA STRONA OBŁOCZKA



### LIMERYK DLA DUSI

dedykowany **Wandzie Dusi Stańczak**  
Prezesowi II Oddziału Warszawskiego **SAP**

Spytano Dusi nad Wieprzem,  
Jakie są wiersze najlepsze?  
A na to Dusia: Kusi mnie siusiak,  
To i wiesz musi być z pieprzem!

Wieczór poetycki *Limeryki z pieprzem*  
**47 DACH SAP (29 sierpnia 2014)**

---

**12 SIERPNI**A: imieniny **Lecha**

### RADY WUJA LECHA

Seks służy wdowom - radzi wuj Lech.  
Z doktorem zdrowo, z księdzem nie grzech.

\*

Gdy zaskoczy cię Amorek,  
Patrz mu w oczy, nie w rozporek!

---

### WIKARY SPOD ŁOMŻY

Pewien wikary spod Łomży  
Sprawcą niejednej był ciąży.  
Sto parafianek straciło wianek,  
Nawet nie zdążył zdjąć komży.

## SUCHARY Z INTERNETU (8)

### PUSTA PLAŻA W JURACIE

Raz pustą plażą szły trzy kuracjuszki,  
Niezbyt już młode, ale nie starsuszki.  
Nagle z wrażenia wypadły im szczęki.  
Tam leży facet! Na wznak. Nagusieńki!  
Twarz tylko sobie zasłonił gazetą,  
Przeto, rzecz jasna, wpadł w oko kobietom.

Ach! Cóż za widok! Herkules i morze!  
Więc żadna wzroku oderwać nie może.  
Każda się wdziękom uważnie przygląda.  
Któż to? Mój Boże! Wygląda na Bonda.

Pierwsza, stateczna, wpatrując się wciąż,  
Stwierdziła z żalem: To nie jest mój mąż.  
Druga, choć dawno rencistką jest ZUS-u,  
Mówi: To żaden z naszego turnusu.

A na to trzecia: Jeżeli pytacie,  
Mogę dać głowę, nie mieszka w Juracie.



### POTRZEBNY SMOCZEK

Raz do apteki koło Juraty  
Wpadł gość, rozgląda się, coś mamrocze.  
- Zapewne szuka pan prezerwatyw?  
- Za późno! - mówi. - Potrzebny smoczek.